

Więzienie – zbrodnia przeciw ludzkości

20 sierpnia 2014

Data publikacji: 01.01.2008

Więzienie jest współczesną formą niewolnictwa, bez względu na to jakie jest jego ideologiczne uzasadnienie i komu ma służyć. Jest ono nade wszystko zbrodnią wobec człowieczeństwa. Ośrodki karne to w rzeczywistości miejsca stworzone po to, aby w zaplanowany i systematyczny sposób pogłębiać brutalność i utrzymywać poczucie bezsilności przetrzymywanych w nich osób. Konkretyzując można powiedzieć, że więzienie ma na celu zniszczenie ducha i natury ludzi najuboższych i niewygodnych dla społeczeństwa. Ośrodki karne bez względu na to, co głoszą osoby popierające ich istnienie i stojące w ich obronie, tak naprawdę nigdy nie zapobiegały przestępczości, ani też nie broniły przeciętnych obywateli. Jeżeli istnieje jakiegokolwiek powiązanie pomiędzy więzieniem a przestępczością, to jedynie takie, że oddziałuje ono na osoby w nim zamknięte w sposób odwrotny niż powinno oddziaływać.

Miejsce takie kształtuje pałające nienawiścią, antyspołeczne indywidua, którym bliżej jest do ponownego łamania aniżeli egzekwowania praw społeczeństwa, z którego czują się wyalienowane i przez które są odrzucane. Ponieważ prawa ogółu tworzone i nadzorowane są przez ludzi, w których interesie leży ochrona swojego majątku i idei własności prywatnej, osadzenie w ośrodku karnym jest doświadczeniem klasy najuboższej. Prawo nigdy nie ma wpływu na egzystencję uprzywilejowanych grup przestępczych i oszustów, którzy grabią i mordują na skalę globalną.

Jedynie najbiedniejsi i najbardziej bezsilni członkowie naszego społeczeństwa trafiają za kratki, a tam poprzez dyscyplinę i poddawanie karom, wpaja się im gdzie jest ich

miejsce. Społeczność więzienna jest mikroskopijną wersją naszego zchierarchizowanego i rozbudowanego społeczeństwa, a co za tym idzie odzwierciedla pogłębioną tendencję do autorytaryzmu i dezaprobaty wobec klasy robotniczej. W placówkach karnych najgorzej traktowani są ubodzy czarnoskórzy więźniowie ze względu na niezahamowane przejawy rasizmu ze strony strażników. To właśnie rasistowsko nastawiona policja i niesprawiedliwy system sądowy są powodem ich cierpienia. Wewnątrz ośrodków karnych występuje również walka klas, której przejawem są nieustające brutalne zatargi pomiędzy strażnikami a więźniami. Umożliwia to tym w mundurach stosowanie wszelkich metod, jakie uznają za stosowne ażeby zdusić opór i nieposłuszeństwo osadzonych. Odwołując się do uchwalonych przez państwo ustaw i przyjętych przez nie praw, status więźnia jest łądząco podobny do statusu ubezwłasnowolnionego niewolnika. Torturowanie, a nawet mordowanie osadzonych przez straż więzienną jest faktem, który państwo od zawsze tolerowało, dokładając przy tym wszelkich starań by nie wyszedł on na jaw. Więźniowie stawiają jednak opór. Tak jak w przypadku powszechnie przyjętej wersji historii niewolnictwa w Afryce, sprowadza się znaczenie faktów dotyczących niewolników, którzy walczyli na własną rękę o wyzwolenie do rangi nic nie znaczących wzmianek historycznych (Wilberforce i jego biali liberalni towarzysze uchodzą za legendarnych herosów ruchu anty-niewolniczego podczas gdy zapomina się o buncie niewolników na Karaibach) tak i opór współczesnych więźniów pozostaje niezauważony przez aparat ustawodawczy, mający przeprowadzać reformy więziennictwa. Bunt skazańców stanowił tym niemniej potężną siłę i prowadzi często do konfrontacji z państwem która to przybierała charakter rewolucyjny: Attica, Strangeways, Sanata Fe, etc. Opór skazańców a w szczególności tych ze Stanów Zjednoczonych, wykreował swoje ikony rewolucjonizmu więziennego takie jak: George Jackson, Eldridge Cleaver, H. Rap Brown, etc. Bez względu na to, czym został wywołany i co nim kieruje im bardziej intensywny i desperacki jest sprzeciw wobec ucisku, tym odważniejsi i bardziej zaangażowani stają się walczący z tym

uciskiem. Bardzo często więźniowie, których dotknęły represje identyfikują się z ruchami rewolucyjnymi trzeciego świata. Dzieje się tak dlatego, że odczuwają oni pokrewieństwo z tymi którzy, walczą z jawnym okrucieństwem państwa miażdżącego podwaliny demokratycznej wolności. Dostrzegali oni prawdziwe oblicze bestii przez co są w stanie pojąć, że drobne reformy systemu nie zmieniają praktycznie niczego. Ażeby skutecznie się temu przeciwstawić system używa siły podobnej do tej, której to używa się w walce z wolnościowymi bojownikami trzeciego świata; Bicie, tortury i śmierć są konsekwencjami zmagania tego rodzaju, dotyczącymi obu stron konfliktu.

Ponieważ system więziennictwa jest używany jako broń głównie przeciwko tym najbiedniejszym i marginalizowanym przez nasze głęboko podzielone na klasy społeczeństwo, kwestia istnienia więzień jest kwestią o podłożu klasowym i powinna ona być rozumiana i rozpatrywana jako tego rodzaju polityka. Tak samo jak kiedyś przytułki wiktoriańskie i szpitale dla umysłowo chorych ,więzienie jest dziś doświadczeniem dotyczącym głównie klasę robotniczą. Rozmyślną intencją i założeniem było sytuowanie większości więzień w dzielnicach – pozbawionej praw socjalnych i skłonnej do buntu klasy robotniczej – symbolizowały one przede wszystkim siłę państwa i pełniły funkcję ostrzegawczą dla tych, którzy nie mieli ochoty stać w szeregu i przeciwstawiali się manipulacji. Więzienie w dalszym ciągu kontynuuje niszczenie życia biedoty. W Stanach Zjednoczonych lwia część czarnoskórej młodzieży pochodzącej z klasy robotniczej częściej trafia do więzień niż podejmuje naukę na uczelniach wyższych. Natomiast w Wielkiej Brytanii aresztowani są zarówno Afroamerykanie jak i Azjaci przy czym liczba zgonów, następujących w podejrzanych okolicznościach wewnątrz policyjnych aresztów i więzień, jest nieproporcjonalnie wysoka. To biedni i gnębieni straceńcy zapełniają stworzone przez nasze społeczeństwo ośrodki karne. Bez względu na czas i miejsce ich opór-jeśli zakłada on obronę praw więźnia-jest politycznie poprawny i za taki powinien uznawany.

Ludzie trafiający za kratki zmuszeni są do radykalnej zmiany swojej psychiki, ażeby przystosować się do panujących tam warunków. Największy szok wywołuje unicestwienie nawet pozornego samostanowienia podczas gdy podstawowa uczciwość ludzka narażona jest na unicestwienie. "Dostosowanie" – czy też przystosowanie – sprawia że stajemy się bezmyślnymi, wypranymi z uczuć automatami tak samo jak strażnicy. Niektórzy więźniowie nie mają zamiaru się dostosowywać, a przysłowiowe nasiąknięte rewolucjonizmem słowo "NIE" nabiera wtedy głębokiego znaczenia. Kiedy więźniowie opierają się procesowi dehumanizacji, gdy zaciekle bronią swojej fundamentalnej ludzkiej uczciwości i godności, gdy wyrażają swój gniew wobec całej masy upokorzeń i poniżeń, których doznają ze strony wrogich im strażników i systemu przeciw nim nastawionemu, gdy zaczynają się przeciwstawiać zacięty i dynamiczny opór rodzi krwawe represje ze strony ich oprawców a u więźniów dziki heroizm.

Po bezlitosnym stłumieniu powstania więziennego które miało miejsce w Attica w 1971 roku, jeden ze strażników powiedział: "Gdybyśmy stracili Attica byłibyśmy zmuszeni do walki na ulicach." Zdawał sobie sprawę, że walka Afroamerykańskiej biedoty, a w szczególności tej żyjącej w gettach Stanów Zjednoczonych, była tą samą walką, którą toczyli więźniowie osadzeni w Attica. Był to ten sam opór i gniew skierowany przeciw ubóstwu, rasizmowi i uciskowi. Gdy rewolucja więźniów jest rewolucją wszystkich ludzi biednych i uciskanych, oznacza to tylko jedno, że staje się ona jednym oporem, jedną walką.

Realne i autentyczne wspieranie oporu uwięzionych musi wiązać się ze zrozumieniem i wiarą w to, że wszelkie więzienia powinny zostać całkowicie zniesione. Domaganie się powierzchownej reformy tak dogłębnie brutalnych i nieludzkich instytucji, świadczy o wielkiej naiwności i jest równoznaczne z przekonaniem, że istnienie ośrodków tego typu jest całkowicie usprawiedliwione i uzasadnione.

Ażeby naprawdę uwierzyć w sens i znaczenie zmagania więziennych

i dostrzec, iż wywierają one wpływ na politykę, trzeba przede wszystkim poznać prawdziwą naturę zakładów karnych oraz sposób w jaki państwo wykorzystuje je jako instrumenty represji i terroru wobec ludzi najuboższych. Jako broń wykorzystywana w konflikcie klasowym muszą one zostać obalone i kompletnie zniesione. W tym przypadku nie może być jakichkolwiek kompromisów. Gdy dostrzeżemy te powiązania, będziemy w stanie zając ostateczną pozycję po jedynej słusznej stronie w walce przeciw klasie rządzącej i jej państwu.

Za każdym razem gdy uda się złamać powstanie więzienne, usiłuje się zniszczyć aktywistów; system usprawiedliwia akcje tego rodzaju poprzez demonizowanie więźniów i przedstawienie ich jako „ODMIĘNCÓW” będących czymś zupełnie innym a niżeli ludzką istotą. Ludzie Diabły, bez jakichkolwiek zbawczych cech czy oznak człowieczeństwa. To napiętnowanie służy określonym celom, ma ono wpłynąć na społeczeństwo, tak aby zgodziło się i zaaprobowało wszelkie metody które uznane zostaną za niezbędne by utrzymać więźniów w ryzach. Postrzeganie więźniów jako czegoś mniej znaczącego niż człowiek, czegoś co jest bezuczuciowym przedmiotem pozbawionym moralności i cech ludzkich, stanowi usprawiedliwienie zachowań strażników względem osadzonych.. Taka dehumanizacja więźniów, używana przez strażników w celu zagłuszania sumienia i wyzbycia się poczucia winy tak naprawdę dehumanizuje również ich samych. Zachowanie strażników w nazistowskich obozach koncentracyjnych było niechybnie rezultatem tegoż samego procesu dehumanizacji więźniów i odnoszenia się do nich jak do obiektów pozbawionych myśli, uczuć i ludzkich wartości.

We współczesnych zakładach karnych nastawienie tego rodzaju nie ogranicza się jedynie do zuniformizowanych i słabo wyedukowanych strażników .Taką mentalnością skażeni są wszyscy, którzy pracują dla systemu więziennego. Systematyczna brutalizacja i torturowanie więźniów osadzonych w zakładzie karnym w Wormwood Scrubs w latach dziewięćdziesiątych nie mogły mieć miejsca przez tak długi okres czasu bez

porozumienia całego zatrudnionego w nim personelu. Jak donosi późniejszy raport, rządy terroru w Wormwood Scrubs trwały dziewięć lat, ujawnił on również, że kierownictwo więzienia nadużywało swojej władzy będąc przy tym w zмовie i kryjąc ponad 160 strażników. Lekarze, pracownicy socjalni, a nawet kapelani w Scrubs trzymali gęby na kłódkę i dawali ciche przyzwolenie na to, jak traktowano więźniów. Wszyscy oni uważali, że skazańcy nie zasługują na humanitarne traktowanie.

Uzyskujemy w ten sposób odpowiedź dlaczego więzienia są niereformowalne i przepełnione barbarzyństwem. Dehumanizacja zarówno więźniów jak i strażników jest niezbitym dowodem na ich szkodliwe działanie.

Wbrew temu co głoszą liberalni reformiści, system więzienny nie nadaje się do zreformowania a chęć jego „udoskonalania” wynika z intencji ludzi z nim związanych, których celem jest kontrolowanie i niszczenie więźniów. Tak naprawdę żadna z reform nie zmieniła dotąd niczego jeżeli chodzi o zmniejszenie represji i destrukcyjnego nastawienia względem osadzonych. Jedynym skutkiem jaki możemy dostrzec jest powstawanie coraz to nowszych i coraz bardziej destrukcyjnych form reżimu psychicznego oraz zwiększenie kontroli w ośrodkach karnych. Reformy pomagają również państwu w przekonywaniu ludzi o słuszności istnienia więzień.

Żadna z wiodących organizacji , takich jak „Prison Reform Trust” czy „Howard League for Penal Reform” nie skrytykowała publicznie utworzenia w 1997 roku w Woodhill „ Close Supervision Centre”, okrutnej jednostki nadzoru która niejednokrotnie dopuszczała się łamania praw człowieka zawartych w „Human Rights Act” z 1998 roku.

Faktem jest również to, że reformiści pochodzący z klasy średniej podzielali zdanie państwa według którego nawet mała grupka „intrygantów” i „wywrotowców” utrudnia życie innym osadzonym i że to właśnie przez nich system ma problemy z uczynieniem więzień bardziej liberalnymi i przyjaznymi. To

właśnie dlatego gdy Woodhill wprowadzono tak zwane „twarde metody” by złamać niewygodnych intrygantów reformiści dyskretnie to poparli.

Wielu z więźniów przeniesionych do Woodhill było umyślowo chorych i niezdolnych do uczestnictwa w codziennym więziennym życiu. Gdy trafiali do owej placówki, byli zamykani w pustych betonowych celach i pozbawiani jakiegokolwiek kontaktu z innymi ludźmi poza biciem i złym traktowaniem przez strażników. Niektórzy popadali w skrajne psychozy, inni natomiast stawiali opór czego rezultatem był dynamiczny konflikt ze strażnikami którzy nie przebierając w środkach starali się złamać ducha oporu więźniów i ponownie zapanować nad Woodhill. Ostatecznie nieustępliwość i nieposłuszeństwo więźniów przewyciężyło przemoc i okrucieństwo strażników i podkopało fundamenty reżimu panującego w więzieniu. Żadna z tak zwanych organizacji reformacyjnych nie wspierała więźniów Woodhill którzy walczyli o swoje prawa na własną rękę.

Gdy więźniowie uzbrojeni są w oręż solidarności i kolektywizmu stają się siłą zdolną zastraszyć zarówno zarządzających systemem więziennym jak i tych którzy go wspierają. Ten duch oporu jest czymś co powinno inspirować nas wszystkich.

Autor: John Bowden (wieloletni więzień i bojownik przeciwko systemowi represji)

Tłumaczenie: Mateo